Nr. 323. (Wydanie popołudniowe). We Lwowie niedziela dnia 13 lipca 1902 r. Rok XXXV.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Adres „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefon Nr. 151

Ogłoszenia.
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	8 halerzy
wieczorny	8 halerzy	wieczorny	10 halerzy

W rocznicę zwycięstwa.

Lwów 12 lipca.

W dniu, w którym po paruwiekach święcimy rocznicę wielkiego faktu dziejowego: rocznicę pogromu krzyżackiego przez jagiellowe hufce, kiedy rocznica ta przypada właśnie w czasie, gdy ucisk polskości przez jej odwiecznego wroga, a dawnego hołdownika przebrał, zda się miarę, przychodzą nam mimowoli na myśl słowa Pisma Świętego, które wyrzekł Bóg do węża, wyganiając pierwszych rodziców z raju:

„Położę nieprzyjaźń między tobą a Niewiastą i między nasieniem twojem a nasieniem Jej. Ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę Jej“.

Jak ten wąż biblijny, wijący się pod stopami Marji, tak samo u stóp ołtarza Marji, bo w Marienburgu, wylągł się wąż krzyżacki, aby pod Jej imieniem i od Jej stóp szerzyć mord, pożogę i knuć zdrady, bluźnić Krzyżowi świętemu całym niezliczonym szeregiem niecnych czynów, a w końcu nawet imieniowi tej Marji, pod której znakiem wyrósł i spotężniał. Wyrósłszy, zrzucił maskę obłudy, stał się gadem, „którego nikt nie ugłaszcze“, a bardziej jeszcze ci, ten naród, który na swoich sztandarach, jakby na hańbę Krzyżakom, szedł w bój także pod sztandarem Marji i z pieśnią „Bogarodzico“ starł głowę węża pod Płowcami, Grunwaldem i Chojnicami, tego węża, co fałszywie podszywał się pod hasło Najświętszej Panny.

Starta w bojach wiekowych hydra, odrodziła się — pod opieką jej pogromców; odrodziła się, aby dalej czyhać na zgubę tej Polski, którą Bóg sam postawił na granicy dwu światów, germańskiego i słowiańskiego, jako mur ochronny przed zalewem niemieckim na wschodzie. Nie tu miejsce na wyliczanie tych wszystkich zbrodni, jakie z całą perfidją dawnego służalca, Krzyżak popełniał na narodzie polskim. Historja, o ile jej nie fałszują płatne kreatury germańskich potentatów, wykazała, że nie było jednej klęski w naszych dziejach z ostatnich dwu stuleci, w którejby pokurcz krzyżacki nie umaczał swoich palców na zgubę naszą. Chyłkiem i cichcem, jak długo bał się oręża polskiego, rył i kopał pod państwowym organizmem Polski, a kiedy poczuł się już dość silnym dawny hołdownik, z całą brutalnością dorobkiewicza-lokaja, rzucił się na mienie swego dawnego pana.

A jednak za mało mu tego jeszcze. Sumienie, bo jest ono tak samo w pojedynczym człowieku, jak i w całych społeczeństwach ludzkich, odzywa się do ratusia ustawicznym wyrzutem, drga w nim przy każdym dźwięku mowy polskiej i groźnem *memento* przypomina mu kiedyś wielki odwet dziejowy, drugi Grunwald. Zniszczyć więc ten naród, zniszczyć tę mowę! to dziś zadanie Krzyżaka. Jak drugi Herod i dzieci nie oszczędza, a jeżeli nie pławi się jak tamten w krwi małych Polaków, to dlatego, że mu na to nie pozwala... dwudzieste stulecie... Z całym cynizmem rzuca ten Krzyżak kupy złota na wykupowanie nas z ziemi praojców, sądząc z swem zaślepieniu, że cały nasz byt w tych kawałach ziemi, którą nam chce wydrzeć i wydziera rok po roku.

Materjalny na wskróś duch dawnego Krzyżaka, nie chce i nie może zrozumieć, że prócz dóbr ziemskich, są jeszcze dobra duchowe; jest jeszcze w miljonach serc na obszarze ziem polskich duch narodowego poczucia, którego „sto lat nie wyziębi“, ani go zniszczy prześladowaniem wróg, czy to malborski, czy petersburski. A że ten duch nie upadł, że przeciwnie podnosi się on w narodzie właśnie najbardziej wtedy, gdy prześladowanie i urąganie z niego zda się do szczytu dosięga, mamy wymowny przykład dziś w obchodzie uroczystym rocznicy boju pod Grunwaldem. I wtedy przed wiekami zdawało się, że Polska i Litwa legną pod ciosem potęgi, jakiej nie widziano od paru wieków. Szeregi krzyżackie pół Europy rycerstwa skupiły na polach Grunwaldu i Tannenberga i cóż się stało? W parę godzin garstka niedobitków szukać musiała ochrony „w lasach i bagnach.“ Z potęgi krzyżackiej pozostało wspomnienie..

Do pogromu grunwaldzkiego przyczyniła się nadmierna pycha „rycerzy „krzyża“. Dziś po paru wiekach obserwujemy objaw analogicznej pychy Krzyżaków, a prowadzi ona, — według starego jak świat przysłowia — do upadku. I upadek ten krzyżactwa nastąpi niezawodnie, nawet bez przyczynienia się najmniejszego z naszej strony.

To też w rocznicę wielkiego zwycięstwa prawdy nad obłudą, dobrej sprawy nad szatańską przemocą, precz z jakiemkolwiek zwątpieniem, lub smutnemi refleksjami! Radować się nam, mimo klęsk, ze zwycięstwa grunwaldzkiego, tak, jak przed wiekami; u stóp Pana Zastępów i u stóp Bogarodzicy złożyć nam nasze bole, męczeństwa i nadzieje, bo ona, ta nasza Królowa polska, będzie kiedyś tą, która zetrze głowę węża, księcia ciemności, choćby ten przywdział nawet na siebie oznaki światowego imperatora. Wiary tylko w dobrą sprawę i nadzieję w nią, a z pewnością nie zginie Polska, mimo nowych zakusów wrogów, tak, jak nie zginęła, godzona przez wieki całe żądłem germańskiej żmiji.

Grunwald.

Z drogi, z drogi tej przeszłości,
Co z zamierzchu i z nicości
Cała krwawa,
Zmartwychwstawa,
Jak zwycięstwa duch!

Oto grzmiąc, jak orkan, leci
Zawierucha tych stuleci,
Co pod zbroją,
Wrzące stoją,
Śledząc mieczów ruch...

Uskrzydlona i pancerna,
Hasłom bratnim, jak śmierć wierna,
W pole klęski
Zastęp męski
Z różnych widzie stron...

I nie zgadnie wróg krzyżacki,
Czy go miecz dosięgnie lacki,
Czy go ramię
Czecha złamie
U Litwina nóg.

Stal goreje, oszczep chrzęści,
Topór warczy w chrobrej pięści...
Tam pierś naga
Tchnieniem smaga,
Nim dłoń zmierzy cios...

Okrzyk walki w przestrzeń bucha,
Szum krwi w żyłach, wrzenie ducha,
Rozmach rąk,
Zgrzyty, jęki,
W jeden zlewa głos.

Hej!... zatlała to odmienna,
Niż Dobrzyńska ziemia pszenna!
Krzywdy stare
Poza miarę
Wykipiały krwią...

Precz z drużyną stąd służalczą!
Nieśmiertelni tutaj walczą;
W szczęku, w pyle,
Na tę chwilę,
Kładą pieczęć lwią!

Któż prawnucze serce zmierzy
Z wielką piersią tych rycerzy,
Grzmiących w blasku,
W zgiełku, w trzasku,
Jako orlów ród?..

Kto dziś zdzierży takie boje?
Taką sławę, takie zbroje?
Drzewce stare,
Żywą wiarę?..
Kto dziś stworzy cud?..

Las zielony patrzy zdala,
Jak ta burza się przewala;
W krwi i w dymie
Wielkie imię
Dzień ten daje mu...

Pył, co leci w błękit żywy,
Szum sztandarów, świst cięciwy,
W dziejów karty
Niezatarty
Pomnik wpiszą chrztu.

Z drogi! z drogi!.. Któż dotrzyma
Rozpędowi sił olbrzyma,
Co w dniu chwały,
Zbrojny cały,
Pogromem się zwał?

Walczy — miecz się zrasta z dłonią...
Pędzi — żywą jest „pogonią“...
On przez wieki,
W świat daleki
Sławę niesie w cwał!

Marja Konopnicka.

Budżet krajowy na rok 1902.

III. W dziale „Dochodów“ nie ma żadnej pozycji, jako pozostałości rachunkowej, ani też w formie odsetek od pieniędzy chwilowo lokowanych. Pierwsze miejsce zajmuje. Rubr. III. „dochody z dróg krajowych i kolei żelaznych“ z cyfrą . . . . . . 564 244 k. w czem 94.138 doch. nadzwyczajnych.

Rubr. IV.: Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych . . 122.292 k.

Zaznaczyć należy, że są to głównie zwroty z funduszów szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie.

Rubr. V.: Zwroty zaliczek z lat ubiegłych wynoszą . . . . . 96.204 k.

Rubr. VI.: Zwroty pożyczek 3.554 k.

Rubr. VIII.: Dochody szkoły gosp. lasowego we Lwowie . . . 14 760 k.

Rubr. VIII. Dochody z Dublan 140 825 k.

W tej cyfrze mieszczą się dwie główne pozycje, a mianowicie, dochód z Akademji rolniczej 71.037 koron i z folwarku w Dublanach 40.094 kor.

Rubryka IX. Dochody z Czernichowa . . . . 74.340 k. w tem 62.500 kor., jako dochód ze szkoły, a 11.840 kor. jako dochód z folwarku.

Rubr. X. Dochody innych szkół rolniczych krajowych . . . 77.190; z najwyższą kwotą, bo z 15.180 występuje szkoła niższa rolnicza w Kobiernicach.

Rubr. XI. Zwroty ze sprawdzenia rachunków aptekarskich . . . . . 1020 k.

Rubr. XII. Dochody z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogowego z r. 1866 . . . . 1015 k.

Rubr. XIII. Dochody z kwaterunku żandarmerji przedstawia komisja w cyfrze 201.962 k.; w tej kwocie noclegowe wynosi 86.049, kwaterunkowe 53.260, zaś dochód z gmachu we Lwowie 37 358.

Rubr. XIV. Dochód ze zwrotów szupasowych 14.500

Rubr. XV. Dochody krajowego składu publ. w Krakowie 34 600

Rubr. XVI. Dochody z opłat konsumcyjnych . . . . 6.201.762 k.; w tej cyfrze: z opłat konsumcyjnych od piwa 700.000, 30% dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina 60.000 k. i udział kraju w nadwyżce dochodów z podwyższonego państwowego podatku konsumcyjnego od spirytusu 5.441.720.

Rubr. XVII. Rozmaite dochody preliminuje komisja w kwocie . . . . 1.303.742.

W tej cyfrze większe kwoty przedstawiają: bonifikacja ze skarbu państwa za zrzeczenie się poboru dodatku krajowego do podatku osobisto-dochodowego 742 000. bonifikacja z galic. fund. propinacyjnego 400 000 kor. Inne źródła są o wiele mniej wydatne.

Preliminarz dochodów przedstawił imieniem komisji budżetowej p. Mieczysław Urbański.

Budowle wodne i melioracje.

Na wczorajszem posiedzeniu sejm w myśl wniosków komisji gospodarstwa krajow., uchwalił następujące kwoty:

Na regulację: Skawy 17.112 k., Raby 40.443 k., Dunajca 15.885 k., Wisłoki 15.184 k., Sanu 4.530 kor., Wisłoka 12.000 kor., Stryja 5.000 k., Świcy 6.344 k., Lubaczówki 4 480 k., Jasiołki pod Sądkową, Roztokami i Zimnowodą 3.306 k., Siwki w Dolinie 9.250 k., Seretu pod Tudorowem w pow. husiatyńskim 6.150 k.

Na zabudowanie potoku Rychwałd w dorzeczu Białej 19.500 k., potoku Brniki w Brzyszczu 8.333 k.; na zabudowanie debr w Zaczowie w pow. rohatyńskim 3 500 k., w dorzeczu Złotej Lipy w pow. brzeżańskim 18 300 k.; na osuszenie gruntów w Zapytowie w pow. lwowskim 4 867 k., w Widynowie w pow. śniatyńskim 6.000 k., pastwiska gminnego w Sałatyczach w pow. żydaczowskim 2.060 k.; na zawiklanie odsypisk 1000 k., do dyspozycji wydziału krajowego 20 000 k.; na konserwację bagien rudnickich 2.800 k.; na drenowanie gruntów włościańskich 50.000 k., na drenowanie gruntów OO. Bonifratrów w Zebrzydowicach 3 200 k., na urządzenie wodociągu w Wyspie w pow. rohatyńskim 5.250 k., na subwencjonowanie fabryk drenarskich do dyspozycji wydziału krajowego 10.000 k.

Dalej przyznał sejm zasiłki na popieranie doświadczeń z kulturą torfowisk: w Jaworznie 700 koron, w Starem Siole (Suchowoli) 500, w Uciniu 500, w Przegnojowie 500, w Ostrowczyku polnym 400, w Chwatowie 500, w Hnilicach 500, w Tetewczycach 500, w Stojanowie 500, w Wolicy barylowej 100, w Derewni 500, w Byszowie 500, w perymetrze bagien Stojanowskich 1000, w perymetrze bagien Oleskich 1000 kor.

Następnie uchwalono projekty ustaw: o kolmatacji bagien naddniestrzańskich; o uzupełnieniu obwałowania Wisły między Dunajcem, a nowym Brniem w powiecie dąbrowskim, od ujścia Raby do Woli rogowskiej wraz z obwałowaniem prawego brzegu Raby, tudzież o regulacji potoków Uszwicy i Grobki z dopływami od Niepołomic do Raby i regulacją potoku Drwinki z dopływami; o regulacji i zalesieniu rzeki Łęgu w powiatach niżańskim i kolbuszowskim.

Dalej przyznano na rok 1002 pierwsze raty 40 prc. zasiłków krajowych: na regulację potoków Sołotwy i Rokitny z dopływami w kwocie 29.600 kor, na regulację rzeki Łęgu w powiatach niżańskim i kolbuszowskim w kwocie 30.000 kor.

Wreszcie uchwalono rezolucje do rządu: ażeby wyjednał w drodze konstytucyjnej dla Galicji bezprocentową pożyczkę ze skarbu państwa w sumie 20,000.000 k., płatną w 20 ratach rocznych od r. 1904 po 1,000 000 kor. a zwrotną w 40 równych ratach rocznych od r. 1924 celem umożliwienia krajowi spłaty datku konkurencyjnego do kosztów regulacji rzek i publicznych robót meljoracyjnych, mających się podjąć w tym 20-letnim okresie; aby udzielił wydz. kraj. projektu trasy kanałów

Fałszerstwa krzyżackie.

Patrząc na barbarzyństwa, jakich dopuszczają się na naszych braciach i na naszej ziemi nowocześni Hunowie, słysząc codziennie ujadanie hakatystycznej sfory, którą o zawrót głowy przyprawiła mowa, wygłoszona w starem gnieździe niemieckich rabusiów — mimowoli zwracamy się myślą ku przeszłości i złorzeczymy pamięci syna Kazimierzowego, Konrada, iż wpuścił do ziemi naszej tę dzicz przebraną w płaszcze ze znakiem Chrystusa. Wielką też jest jego wina i nic jej usprawiedliwić nie zdoła: to tylko pewna już dziś, że i sam Konrad był oszukanym, bo myślał, że ma do czynienia z żołnierzami kościoła, protegowanymi przez cesarzy i papieży, a w istocie byli to tylko rabusie i fałszerze na wszystko gotowi.

Podobnie, jak w półsiodma wieku później Bismark nie wahał się w interesie teutonizmu łgać w żywe oczy a nawet fałszować depesze monarchów — tak Krzyżacy w XIII wieku dla uzyskania korzyści uciekali się nietylko do kłamstwa i fałszerstwa dokumentów, ale i do krzywoprzysięstwa.

Charakterystycznym i narodowym rysem zarówno ówczesnych, jak dzisiejszych, malborczyków było, jest i pozostanie: przeniewierstwo.

Ziemie Konrada graniczyły z krajem Prusów, których jedni uważają za szczep czysto słowiański *), drudzy anektują ich do rodziny germańskiej. W rzeczywistości tworzyli Prusacy z Litwinami i Łotyszami osobną gałąź wielkiej indo-europejskiej **) rodziny, osiedloną tu już w II w. po Chrystusie.

Prusacy byli narodem spokojnym, głęboko do wiary swych ojców przywiązani, ceniący wolność. Na pograniczu szybko zaczął brać przewagę żywioł polski i od Polski też szło światło wiary ku nim. Nie łatwą jednak rzeczą było apostołowanie wśród ludu tak kochającego swą wiarę: to też pierwsi głosiciele słowa Bożego skończyli męczeńską śmiercią: św. Wojciech (997), Brunon z Querfurtu (1009) i mnich zakonu Cystersów Filip. Właściwym apostołem Prus był mnich Chrystjan, który zdobywszy wielu zwolenników nowej wiary, został mianowany biskupem pruskim. Nieoględne jednak zachowanie się władz i książąt, którzy nowo nawróconych traktowali jak podbitych, dało kapłanom pogańskim sposobność sfanatyzowania dotąd dosyć spokojnego ludu i uzbrojenia go nie już do odpornej, ale do zaczepnej walki przeciw chrześcijaństwu.

Napady ich dały się szczególnie odczuć na Mazowszu, a zwłaszcza w ziemi chełmińskiej i to tak strasznie, że w myśl życzeń papieża przyszła w r. 1222 przeciw nim do skutku wyprawa krzyżowa, w której wzięli udział: krakowski i sandomirski Leszek, Konrad mazowiecki, Henryk śląski, tudzież Świętopełk i Warcisław pomorscy, a nadto wszyscy polscy biskupi. Naczelną władzę nad wojskiem krzyżowem wziął biskup Chrystjan, którego biskupstwo uposażył Konrad nadaniem 12 zamków i 100 wsi w ziemi chełmińskiej. Wyprawa ta, której szczegółów nie znamy, nie odstraszyła Prusaków — napady ich powtarzały się i terez, skutkiem czego Konrad powziął ów nieszczęsny plan sprowadzenia krzyżaków do Polski, jako przedmurze dla swych prowincyj przeciw Prusakom. Rokowania rozpoczęły się na początku lata 1227.

Zakon rycerski „Braci szpitala Panny Marji narodu niemieckiego w Jerozolimie“ powstał w r. 1190 w czasie wyprawy krzyżowej pod Akkoną, przyjmując regułę zakonną w części od Joannitów, w części od Templarjuszów. Na stałą siedzibę wyznaczono Akkonę, a pierwszym mistrzem został Henryk Walpot. Dzięki protekcji cesarza i papieża, rósł zakon w siłę i znaczenie, a jego sława rozbrzmiała w Europie za czasów czwartego z kolei mistrza, człowieka iście niezwykłego, znakomitego rycerza i polityka, jakim był Herman Salza. Zrozumiał on odrazu, że walki z niewiernymi dobiegają już kresu, że zadanie zakonu na wschodzie uważać należy prawie za skończone. Że zaś zakon miał skarby i znaczenie, powziął zamiar wyrobienia dla niego zupełnie niezależnego stanowiska i to w Europie.

To też ochoczo usłuchał wezwania króla węgierskiego Andrzeja, by zakon objął obronę wschodnej granicy państwa przeciw Kumanom, za co ofiarował mu jako lenno krainę Burza w Siedmiogrodzie (Burzenland). Układ przyszedł do skutku 1211, a uzuchwaleni powodzeniem rycerze krzyżowi, po kilku szczęśliwych bitwach z Kumanami, zaczęli dążyć do swego celu, zagarniać dla siebie zdobyte ziemie i ufni w łaskę papieża, wyłamywać się z pod jurysdykcji biskupów.

Andrzej przejrzawszy ich plany — pomimo przyjęcia terytorjum przez papieża na własność stolicy św. Piotra, wypędził ich przemocą z Burza i całego kraju w r. 1225. Pierwsza więc próba założenia samodzielnego państwa w Europie zawiodła — ale Krzyżacy postanowili ją ponowić na północy, dokąd zaprosił ich Konrad. Nie ulega wątpliwości, że Konrad wiedział o zachowaniu się rycerzy krzyżowych w Siedmiogrodzie, postępował więc oględnie i przez posłów obiecał tylko, że „będzie dobroczyńcą zakonu i tych braci, którzy na pomoc przeciw Prusakom w. mistrz mu przyszle“. W tych pierwszych rokowaniach nawet mowy być nie mogło o jakichś określonych nadaniach. Wielki mistrz skwapliwie skorzystał ze sposobności, wysłał trzech braci zakonnych, którzy w Bieczu zawarli w dniu 23 kwietnia 1228 układ z Konradem, mocą którego przyznał im za obiecaną pomoc ziemię chełmińską ze wszystkiemi korzyściami. Prócz tego wytargowali od biskupa Chrystyana dziesięciny z jego dóbr w chełmińskiej ziemi — i skłonili Konrada do zbudowania im zamku Vogelsang obok dzisiejszego Torunia.

Nie szybko jednak umowa weszła w życie: wielki mistrz, zajęty nową wyprawą krzyżową, nie zwracał uwagi na sprawy północne, tak, że Konrad, za radą Chrystjana, postanowił, nie zrywając z krzyżakami układów, przystąpić do utworzenia na wschodnio-północnych kresach osobnego zakonu rycerskiego do walki z Prusami. Zakon ten powstał, otrzymał zatwierdzenie papieża i najogólniej był znany pod nazwą „Milites Christi de Dobrin“ — Bracia dobrzyńscy, od miasta, darowanego im przez Konrada. Fakt ten zaniepokoił wielkiego mistrza krzyżackiego, to też obawiając się o utratę darowanych włości, wysłał w połowie 1229 r. oddział zbrojny pod wodzą Hermana Balko, człowieka energicznego i nie przebierającego w środkach, jako pomoc dla Konrada i celem zawarcia ostatecznego układu, Konrad zbudował im gród Nieszawę, gdzie też osiedli.; rokowania zakończyły się jednak dopiero 1230 r.

Skutkiem sfałszowania — jak później zobaczymy — przez Krzyżaków, zarówno nadania Konrada, jak dokumentu cesarza Fryderyka, utarło się mniemanie, że Konrad „darował Krzyżakom ziemię chełmińską i niektóre zamki w Kujawach na wieczną, niczem nie krępowaną własność“. Nowsze badania wykazały, że tak nie było. Konrad, jak się dziś jasno pokazuje nie zrzekł się polityki swoich poprzedników, nie porzucił myśli o wcieleniu do swych krain ziemi pruskiej, tylko będąc za słabym, wezwał czasowo na pomoc Krzyżaków.

Są nawet ślady wyraźne w kronice Wpolskiej, że Konrad tylko na dwadzieścia lat powołał zakon, a układ prawdziwy Krzyżaków z Konradem świadczy, że to był stan lenniczy. Rycerze w zamian za otrzymane posiadłości przyrzekają księciu wierność i gotowość do walki, w każdej chwili w połączeniu z jego rycerstwem (*una nobiscum*).

Rzecz prosta, że Krzyżacy nie myśleli o dotrzymaniu układu: do r. 1234 jednak, t. j. do czasu, zanim na dobre się osiedlili, bojąc się obudzić podejrzenia książąt polskich, działali bardzo oględnie. Kiedy jednak książęta polscy we wspólnej wyprawie 1233 i 1234 złamali potęgę Prusaków, Krzyżacy zmieniają odrazu swe postępowanie i chcąc się uwolnić z pod wpływów Polski, (podobnie jak niedawno w Siedmiogrodzie) przenoszą ziemię chełmińską i zdobytą część Prus na własność św. Piotra. Że zaś trzeba było papieżowi wykazać się z tytułu posiadania, przeto uciekają się do fałszerstwa, podrabiają t. z. dokument kruszwicki, przedkładają falsyfikat papieżowi Grzegorzowi IX, który w dobrej wierze go uznaje i do ksiąg wciąga, a nadto zagrabiają posiadłości Braci dobrzyńskich, ich zaś samych częścią wypędzają, częścią wcielają do swego zakonu.

Falsyfikat później został usunięty; ale go też nie było potrzeba, owszem byłby nawet zawadzał. We 23 lat bowiem później Krzyżacy zażądali transumptu i otrzymali go w buli papieża Aleksandra IV z 26 lipca 1257. Przeciw zaś stwierdzonemu przez kancelarję papieską aktowi, nikt nie śmielił się wówczas protestować, zwłaszcza, że Konrad już nie żył! Krzyżacy przewidywali, że kiedyś Polska o swe krzywdy się upomni, starali się naprzód zabezpieczyć i dlatego w falsyfikacie tym widać to ich wysilenie, ażeby wszelki cień zależności od książąt polskich usunąć.

Ale już w procesach toczonych z zakonem w XV. wieku zaprzeczono autentyczności dokumentu, już w r. 1421 wypowiedziano ze strony polskiej zarzut, że dokument ten, którego oryginału Krzyżacy nie przedkładali nigdy, jest sfałszowany, a to naturalnie w tym celu, ażeby Krzyżacy mogli się wyłamać z pod wszelkiej zależności od książąt polskich i stać się niezależnymi panami ziemi chełmińskiej i zdobytych Prus. Rzecz uwagi godna, że fałszerstwo to zostało wykazane niezbicie przez znakomitego zresztą pisarza niemieckiego dra Perlbacha.

Drugim dokumentem, który ma stanowić podstawę prawno-politycznych stosunków zakonu do Polski jest tz. dokument cesarza Fryderyka II z r. 1226, mocą którego cesarz zatwierdza (!) nadanie (!) Konrada i przyznaje zdobycze poczynione w Prusiech na własność zakonowi, wyposażając go w iście książęce przywileje. Autentyczność tego dokumentu już ze względu na daty wydaje się podejrzaną, to też dr. Kętrzyński już miał co do niej wątpliwości, a Fr. Zych w pracy swej „Powołanie Krzyżaków do Polski“ wykazuje dowodnie, że i ten dokument jest sfałszowany i to dwa razy.

W pierwszem bowiem fałszerstwie, dopuszczono się kilku rażących błędów, które później poprawiono.

Znamiennem jest także, że Krzyżacy w r. 1234, gdy papieżowi Grzegorzowi przedłożyli fałszywy akt kruszwicki — o tym dokumencie

*) Roepell „Gesch Polens.“
**) Lohmayer „Preus. Jahrb.“

galicyjskich celem umożliwienia rokowań ze stronami co do pokrycia części datku krajowego; aby liczbę delegatów galicyjskich w radzie przybocznej dla budowy dróg wodnych, powiększył z ośmiu na dziesięciu delegatów; aby przyspieszył zawiązywanie spółek wodnych, załatwianie rekursów i repartycje datków konkurencyjnych; aby do przeprowadzenia postępowania wodno-prawnego przy większych robotach meljoracyjnych delegował specjalnych komisarzy politycznych, wreszcie, aby zreferował dotychczasową organizację zarządu budowli wodnych przez decentralizację i prowadzenie robót we własnym zarządzie.

Uchwalono jeszcze rezolucje: pp. Struszkiewicza o pomnożenie sekcji dla zbudowania potoków górskich; Władysława Wiktora Czajkowskiego o wyznaczenie ze skarbu państwa funduszu na pożyczki na drenowanie; p. Paszkowskiego o przyspieszenie obwałowania Wisły i jej dopływów powyżej Krakowa aż do ujścia Przemszy i wezwania rządu, aby przyspieszył regulację Wisły poniżej Krakowa.

KRONIKA.

Lwów 12 lipca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe ciepłota + 15° R. Pogoda niestała.

Djarjusz lwowski.

Niedziela 13 lipca.

Obchód uroczysty rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Początek o godzinie 5 rano.

„Panorama Racławicka", na placu powystawowym. Od godziny 8 rano aż do zmierzchu.

Teatr miejski: Odczyt dra Aleksandra Czołowskiego: „O bitwie pod Grunwaldem". Początek o godzinie 12 w południe.

„Bracia Lerche", komedja (akt II); „Zdrada", sztuka (akt II) i „Nawojka", komedja (akt III). Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Kalendarz. Niedziela (13): Małgorzaty p. — Radomiła — (30): Sob. SS ap. Wschód słońca o godzinie 4 minut 19, zachód o godzinie 7 minut 49.

Wyjazd namiestnika. Namiestnik, hr. Piniński, udaje się w poniedziałek, 14 bm., do Wiednia, a stąd na kilkutygodniowy pobyt do morskich kąpieli.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował p. Ferdynanda Gissmana, inżyniera-adjunkta w etacie krajowego biura kolejowego, przeznaczając go równocześnie do kierownictwa budowy kolei Przeworsk Bachórz, z siedzibą w Kańczudze.

Z uniwersytetu. P. Salomon Weinreb rodem z Wełdzirza w Galicji otrzymał na uniwersytecie lwowskim doktorat wszech nauk lekarkich.

Z politechniki. Grono profesorów uchwaliło na ostatniem posiedzeniu, przedstawić docenta p. Wiktora Syniewskiego do nominacji na profesora drugiej katedry technologji chemicznej.

P. Stanisław Nowina Przybylski, rodem z Gnojnika w Galicji złożył na wydziale inżynierji II egz. państwowy z odznaczeniem.

Pożyczka m. Lwowa. Wydział krajowy na mocy § 35 statutu m. Lwowa, zatwierdził uchwałę Rady miejskiej z 26 czerwca rb., co do zaciągnięcia pożyczki w kraj. funduszu propinacyjnym, w kwocie 1.200.000 koron, zwrotną do 31 grudnia 1910 r. na 4½ proc. rocznie. Z pożyczki tej, ma być użytych 400.000 koron na pokrycie reszty budowy wodociągów, rzeźni 189.269 k., teatru 350.000 k., strażnicy pożarnej 19.588 k., na budowę domu fundacji śp. W. Kubasiewicza 111.000 k., na pokrycie strat przy sprzedaży obligów m. Lwowa 105.000 k. Pożyczka ma być wypłaconą częściowo, mianowicie 24 sierpnia rb. 600.000 k., 4 stycznia 1903 r. 350.000 k., zaś 25 lutego 1903 r. 250.000 k.

Deputacja centralnego komitetu wyborczego, złożona z wiceprezesa tegoż komitetu, posła Kozłowskiego i sekretarza Vogla, zjawiła się wczoraj u ks. Andrzeja Lubomirskiego, w celu podziękowania mu za dotychczasowe przewodnictwo i wyrażenia żalu, że przewodnictwo to obecnie złożył. Ks. Lubomirski podziękował za słowa uznania i zaznaczył, że skuteczność i wydatność prac swoich, ma do zawdzięczenia wyłącznie tylko wiceprezesowi komitetu, p. Kozłowskiemu i członkom tegoż.

Do towarzystwa szewców „Kraj", przystąpili w charakterze członków: arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz, książę Andrzej Lubomirski, hr. Jan Szeptycki (ojciec metropolity), hr. Jerzy Baworowski, Albin Rayski, dyrektorowie Steczkowski i Terenkoczy oraz dr. Witołd Lewicki.

Stacja telegrafu otwartą zostanie w Zassowie w pow. pilzneńskim przy istniejącym tam urzędzie pocztowym.

Nowy urząd pocztowy wejdzie w życie z dniem 16 lipca w Targowicy polnej w pow. horodeńskim.

Wiec młodzieży prawniczej w sprawie reskryptu ministerjalnego dotyczącego zdawania rygorozów prawniczych, odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 7 wiecz. w sali III uniwersytetu. Wiec zwołuje „biljoteka słuchaczów prawa".

Wycieczka towarzystwa weteranów wojskowych zapowiedziana na 13 bm., z powodu grunwaldzkiego obchodu odroczoną została na następną niedzielę, tj. 20 bm.

Wycieczka kolejarzy do Jaremcza. Komitet ogłasza, że bilety zakupione w dniu 6 lipca, pozostają ważnymi na dzień 20 b. m.

Odjazd leczniczej kolonji rymanowskiej ze Lwowa na Przemyśl, nastąpi we środę, o godzinie 8 minut 40 rano. Dzieci stawić się mają na dworcu głównym już o godzinie 8, wedle czasu lwowskiego. Dwie chorągiewki oznaczać będą miejsca, gdzie na peronie zbierać się mają koloniści i kolonistki.

Ponieważ w Rymanowie na stacji kolonja będzie dopiero o godzinie 4 po południu, należy więc dzieci zaopatrzyć w opowiedni posiłek.

Tak we Lwowie, jak i na stacjach pośrednich, wykażą się przyjęci otrzymaną z komitetu legitymacją przed kierownikami, opatrzonymi odznaką komitetu.

Rozstrzygnięcie konkursu na afisz artystyczny rozpisany przez p. Niemojewskiego. Zebrani dnia 10 lipca zaproszeni członkowie jury pp. Ludwik Ramult, Stanisław Rejehan, Tadeusz Rybkowski i Michał Rolle, jednogłośnie przyznali nagrodę przeznaczoną za najlepszą i artystyczną pracę w kwocie 250 (dwieście piędziesiąt koron) projektowi, opatrzonemu mottem „Zemsta" Fredry, z niektóremi poprawkami, które artysta ma uzupełnić. Skonstatowano, że autorem nagrodzonej pracy jest p. T. Wygrzywalski z Rzymu. Autorów prac pod godłem: „Jotes" i „Wytrwałość" uprasza p. Niemojowski, aby się porozumieli z nim celem nabycia nadesłanych projektów.

Kolej Lwów-Sambor. Dyrekcja budowy kolei rozpisała licytację na wykonanie robót podtorowych, nawierzchnich i robót nadtorowych na części z Sambora do granicy galic. węgiersk. (obok Użoka) projektowanej państwowej kolei Lwów-Sambor gal. węg. granica. Pisemne oferty mają być wniesione najpóźniej do 30 lipca 1902 o 12 godzinie w południe do dyrekcji budowy kolei w Wiedniu IV Gumpendorferstrasse l. 10. Warunki budowy i inne podręczniki mogą być w powyżej wymienionej dyrekcji i w kierownictwie budowy budowy kolei we Lwowie ulica Batorego l. 12 przejrzane.

Zgubione przedmioty. Magistrat podaje do wiadomości, że dyrekcja policji we Lwowie nadesłała rozmaite w miesiącach kwietniu i maju br. w różnych punktach miasta znalezione przedmioty, po które dotąd nikt się nie zgłosił. W celu wykazania prawa własności, ewentualnie odebrania tych przedmiotów, zechcą się zgłosić interesowane strony w biurze departamentu I magistratu w godzinach urzędowych w przeciągu dni 14.

Oficerowie-hakatyści w Złoczowie. W *Przedświcie* czytamy: Niebywałe dzieją się tu u nas rzeczy, o których filozofom nie śniło się nawet. Towarzystwo, złożone z 2 oficerów i 2 cywilnych udało się dnia 6 b. m. do kawiarni Grünhuta w Złoczowie, gdzie za chwilę nadeszli znani Prusacy, kapitan 80 p. p. Pichler i nadporucznik 80 p. p. Grocz i kazali muzyce, wśród wymyślań i zohydzeń najrozmaitszemi słowami narodowości polskiej, grać „Wacht am Rhein" i pić zdrowie cesarza niemieckiego. Gdy tego już za wiele było towarzystwu pierwszemu, jeden z cywilnych odezwał się, że my, poddani austrjaccy, nie znamy „Wacht am Rhein", lecz „Gott erhalte" i należy nam pić zdrowie Habsburgów, a gdy muzyka zaintonowała hymn austrjacki, pierwsza czwórka powstała z miejsc, zaś p. kapitan Pichler i nadporucznik Grocz poczęli, siedząc w czapkach, krzyczeć, by muzyka zagrała „Wacht am Rhein", a gdy muzyka dalej grała hymn austrjacki, rzucił nadporucznik Grocz na inicjatora grania hymnu austrjackiego, człowieka starszego, najpierw dwiema szklankami, następnie z wyciągniętym pałaszem latał za nim przez pokoje restauracyjne i byłby go niechybnie porąbał, gdyby go nie obronił jeden z lekarzy z nimi siedzący. Następnie wznosili ci panowie okrzyki na cześć mowy malborskiej, wymyślając narodowości polskiej od słów: „Saupole", „Hundpole" i t. d. Panowie ci z butą pruską nie byli pijani, jak nam naoczni świadkowie opowiadali. Kwestję tę wojskowość chce zupełnie zatuszować, udzieliwszy za ten czyn 21 dni „hausarestu" tym panom.

Do bursy polskiej im. Adama Mickiewicza w Stryju zostanie przyjętych z nowym rokiem szkolnym 30 wychowanków. Podania, zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo szkolne i świadectwo zdrowia przyjmuje do 25 lipca br. dyrekcja gimnazjum w Stryju.

Rymanowska lista gości kąpielowych, po dzień 8 lipca 1902, obejmuje 378 rodzin, złożonych z 883 osób.

Krajowe portmonetki. Dyrektor zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach inżynier p. Karol Bily wprowadził do przemysłu świątnickiego wyrób portmonetek metalowych na metalową walutę koronową. Jest to ciekawa, praktyczna i zajmująca nowość. Portmonetki te bywają wyrabiane w trzech gatunkach, jeden gatunek ma kształt tabakierki lub papierośnicy i zmieści się w nim monety koronowej za przeszło dwadzieścia koron, oprócz monety złotej, następne dwa gatunki mają zaś formę zegarków większych i mniejszych, w mniejszym formacie mieści się waluty koronowej za 13 kor., a w większym za przeszło 15 kor., oprócz tego wyrabia się w Świątnikach portmonetki zegarkowe i łańcuszki. Te portmonetki dają się bardzo wygodnie nosić w kieszonce od kamizelki, albo też za paskiem damskim, lub męskim, a wyrabia się je z nowego srebra (pakfong niklowany,) czyli z tego samego materjału co koperty zegarków zwyczajnych.

Zwraca się więc uwagę publiczności na tą nowość w przemyśle krajowym, a w przemyśle metalowym w ogóle.

Pielgrzymka do Rzymu wyruszy z Poznańskiego w październiku. Organizują ją: ks. Mojzykiewicz, ks. dr. Lewicki, p. Stefan Cegielski i p. Kazimierz Chłapowski.

Jubileusz szkoły polskiej. W miasteczku Chocimierz na kresach Pokucia obchodzą 300-letnią rocznicę założenia miejscowej szkoły, która powstała w r. 1602 za staraniem Wojciecha Chocimierskiego kapitana warowni lubaczowskiej.

Wypadek. Podczas odbytego w pobliskiej wsi Poznania, Strzeszynie, ćwiczenia oddziału aeronautycznego z balonem uwięzionym, zdarzył się onegdaj wypadek, nagle bowiem wybuchła gwałtowna burza i porwawszy balon wraz z prowadzącymi go żołnierzami, pociągnęła ich o kawał drogi. Jeden żołnierz tak się zaplątał w linę, że się udusił. Dwóch żołnierzy pokaleczyło się ciężko, dwóch lekko.

Odznaczenie Polek. Z Chicago donoszą: Na konkursowym egzaminie w chicagoskiem kolegium muzycznem Balaski, zdobyła medal złoty Polka, panna Bronisława Kwasigrochówna, córka znanego organisty. Panna K. uzyskała również dyplom skończonej nauczycielki gry na fortepianie. Trzecia to już Polka w Chicago, która odznaczoną została nagrodą najwyższą. Ubiegłego roku w pierwszorzędnych kolegjach muzycznych, uzyskały pierwsze nagrody panie: Róża Kwasigrochówna i Jadwiga Smulska.

Polscy goście w Pradze. Grono krakowskich urzędników sądowych, udaje się 2 sierpnia w gościnę do Pragi. *Nar. Listy* donoszą, że czescy koledzy powitają Krakowian na dworcu kolei, gdzie odbędzie się wspólna biesiada. Nazajutrz zebranie w lokalu Tow. urzędników sądowych, śniadanie wspólne i wycieczka na królewskie Hradczany i okolicę. W południe przedstawią się nasi w prezydjum apelacji, poczem wspólny obiad i zwiedzenie miasta. Przed wieczorem koncert na Zofinie, a potem bankiet w sali koncertowej przy dźwiękach orkiestry. Trzeciego dnia zwiedzanie pamiątek i zabytków, wycieczka do Stromówki. Wieczorem na Letnej zebranie pożegnalne. Do Krakowian przyłączą się zapewne i lwowscy urzędnicy sądowi, a także koledzy ich z innych miast naszego kraju.

Miła gospodyni. Niedawno znaleziony został serbski pop prawosławny, Eljasz Jowicz w Semlinie, z poderzniętem w czasie snu gardłem. Mieszkanie jego obrabowano z gotówki i cennych rzeczy. W sąsiednim pokoju leżała związana, z zakneblowanemi ustami, gospodyni popa, Milica Miladinowiczowa, która zeznała, że związali ją i zakneblowali rabusie. Tymczasem wykazało śledztwo, że mordercą starego popa był kochanek gospodyni, Jerzy Berelicz i że go sama gospodyni do tego namówiła, a dla odwrócenia poszlak, sama mu się związać i zakneblować kazała.

Z kraju.

Kochawina. (*Uroczystość*). Dnia 16 lipca, w uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej, dokona ks. arcybiskup dr. Józef Bilczewski konsekracji wielkiego ołtarza, a ks. arcybiskup Teodorowicz wygłosi kazanie podczas sumy. W niedzielę po tej uroczystości, t. j. 20 lipca, przyjeżdża do Kochawiny wielka pielgrzymka ze Stanisławowa. Pontyfikalną sumę odprawi ks. arcybiskup Bilczewski, a kazanie wygłosi znany kaznodzieja, O. Załęski ze Lwowa.

Krystynopol. (*Pozbawienie dyplomu doktorskiego*). W marcu b. r. sąd krajowy karny we Lwowie skazał dra Eljasza Feuersteina, lekarza w naszem mieście i jego świadków, Leisera Färbera i Altera Löwina, za złożenie fałszywej przysięgi, w sprawie Simchy Aberdama. Przeciw wyrokowi temu wniesiono rewizję do najwyższego trybunału, który wyrok lwowski zatwierdził. Dr. Feuerstein stracił więc dyplom doktorski.

Nowy Sącz (*Tutejsze kupiectwo*). Nowy Sącz, miasto czysto polskie, posiadające liczny zastęp inteligentnych ludzi, pozostało pod niejednym względem bardzo w tyle za innemi równorzędnemi miastami naszego kraju. Nie uwierzyłby nikt, że tu nie można dostać atramentu, lub mydła z lwowskiej fabryki „Tlen", lub z jakiej innej fabryki polskiej. O piórach Wasilewskiego, lub ołówkach Majewskiego z Warszawy, nikt nie słyszał, farb Karmańskiego nie znają, cukier z Przeworska wcale nieznany, a Frank's Kaffee jest tu tak powszechną, jakbyśmy ani w Tarnowie, ani w Horodence fabryk cykorji nie mieli. Wyroby szklane tu sprzedawane pochodzą z Czech, bo o hutach szklanych w Galicji tutejsi Polacy nie słyszeli. Nawet zapałki z całego świata sprowadzają, tylko nie z krajowych fabryk. Nasiona z Erfurtu i Pesztu, a rozmaite „Blaty" i „Journale" z Berlina i Leipzig'u. O cokolwiek w sklepie zapytać, wszystko niemiecki, lub angielski, a nawet amerykański wyrób, rozumie się lichota. Wszystkie pisma polskie ciągle i ciągle nawołują: „kupujmy u swoich", „nie dajmy Niemcom zarabiać". Tutejsza publiczność widocznie nic nie czyta, w dawnym błogim śnie spoczywa i nie chce przyłożyć ręki do wielkiego dzieła odrodzenia drogiej Ojczyzny. Ze wszystkich stron kraju słychać o obchodzie pamiątki Grunwaldu, Nowy Sącz drzemie; może nie chce się narazić garstce tutejszych kolonistów Niemców i mniejszej jeszcze garstce tutejszych Rusinów?

Okocim. (*Wyścigi cyklistów*). Staraniem miejscowego klubu kolarzy „Gambrinus", odbyły się tutaj dnia 6 lipca b. r. wyścigi cyklistów galicyjskich, które pomimo deszczu i nader silnego wiatru, wypadły bardzo dobrze, gdyż bez najmniejszego nieszczęśliwego wypadku, a czas osiągnięty przy pojedyńczych biegach, biorąc pod uwagę błotnisty gościniec i silny wiatr, świadczy bardzo dodatnio o siłach naszych amatorów sportu kolarskiego. Zapowiadał się bardzo liczny zjazd cyklistów, lecz wobec niepogody przybyło tylko kilkudziesięciu. Szczególnie dobrze reprezentowanymi były kluby krakowskie, dalej klub tarnowski i nowosądecki, a najwięcej zaimponowało przybycie czterech dzielnych kolarzy lwowskich. W biegu 1. na 20 km. zwyciężył p. Lang ze Lwowa, 2. przybył p. Gajer z Krakowa, 3. p. Stachiewicz ze Lwowa, 4. p. Weiss z Krakowa, nadto otrzymali medale czasowe p. Wojss z Krakowa, p. Giełdczyński z Krakowa i p. Jakubowski ze Lwowa. 2. bieg, mistrzowstwo, uzyskał p. Skrobotowicz z Okocima, 2. przybył p. Gruszecki z Nowego Sącza, 3. p. Nuzikowski, 4. p. Mondschein z Tarnowa. 3. bieg, 1. przybył p. Skrobotowicz z Okocima, 2. p. Gruszecki z Nowego Sącza, 3. p. Nieniewski, 4. p. Ciompa z Okocima, nadto uzyskali medale czasowe: p. Mołoń z Okocima i p. Urban z Tarnowa. 4. bieg, 1 km., 1. przybył p. Lang ze Lwowa, 2. p. Skrobotowicz z Okocima, 3. p. Adamowicz z Krakowa, 4. p. Stachiewicz ze Lwowa, 5 p. Nuzikowski z Tarnowa. 5. bieg, jazda powolna, pierwszą nagrodę uzyskał p. Weiss z Krakowa, 2. p. Skrobotowicz z Okocima, 3. p. Samet z Tarnowa, a 4. p. Stachiewicz ze Lwowa. Po wyścigach bawiono się ochoczo w pawilonie okocimskim do białego dnia.

Przemyśl. (*Aresztowanie za szpiegostwo*). W poniedziałek aresztowano tu podoficera 9 p. p., prowadzącego regestry karne w garnizonowym areszcie, pod zarzutem zdradzania tajemnic urzędowych i wewnętrznych zarządzeń służbowych osobom niepowołanym.

(*Zakaz*). Komenda fortecy odmówiła „Sokołowi" i „Towarzystwu im. Tadeusza Kościuszki" udzielania muzyki wojskowej na festyny.

(*„Fabryki" wody sodowej*). Rewizja przeprowadzona przez naszego fizyka powiatowego, dra Iwańskiego, wykazała mnóstwo nadużyć, jakich dopuszczają się tutejsi „fabrykanci" wody sodowej i napojów musujących. I tak, w kilku miejscach skonstatował fizyk, że do wyrobu lemoniad „owocowych" używa się nie cukru, ale sacharyny i trujących barwików, wszędzie zaś brud zastał i niechlujstwo nie do opisania. Raport fizyka złożony w starostwie odniósł ten skutek, że winni zostaną ukarani grzywnami i aresztem, niektórym zaś fabryki zostaną zamknięte.

Z kresów.

Z górnego Śląska. Z niem. Piekar piszą nam: Już raz miałem w życiu szczęście być na odpuście Nawiedzenia N. M. P. w Piekarach i ciągle jeszcze myślę o miłe tam spędzonych chwilach. Różne okoliczności nie pozwoliły mi przez kilka lat znowu przybyć na to święte miejsce, aż nareszcie znalazła się sposobność i przybyłem szczęśliwie do Piekar. Już w piątek przybyło kilka procesji i odtąd przybywały bez przerwy ze wszystkich stron aż do niedzieli, a liczba ta coraz wzrastała, szczczególnie z powodu wielkich procesji z okolic industrjalnych.

Więcej jak 5000 osób było zgromadzonych. Można było widzieć różne stroje i ubiory; szczególnie zauważyłem ludzi z bliskiego Królestwa Polskiego, a także i z Austrji w wielkiej liczbie.

Na 30 księży, między nimi OO. Franciszkani, pracowali niezmordowanie w konfesjonale i na ambonie. Msze św. odprawiano zrana od godziny 5 aż do południa. Obchody stacyj Kalwaryjskich rozpoczęły się po uroczystych nieszporach kazaniem na Rajskim dworze o godzinie 6 i zakończyły się w tym dniu po kilku kazaniach w kaplicy Kaifasza. Jak daleko oko ludzkie sięgało, można było widzieć ludzi słuchających kazań, pomimo czasu niepogodnego. Przez noc zmieniło się nieco powietrza. W niedzielę rano rozpoczął się obchód dalszy o godzinie 5 po mszy św. u Kaifasza i zakończył się w kościele Zmartwychwstania. Jak w tem, tak i w kościele N. Marji Panny, odbyły się około godziny 10 kazania z uroczystemi sumami. Przez całą noc były oba kościoły, kaplice i Rajski dwór oświetlone elektrycznie, tak, że można było wszędzie chodzić w nocy jak podczas dnia. *Ks. Z.*

---

* **Basen (pływalnia)** w zakładzie kąpielowym św. Anny, przy ulicy Akademickiej l. 10, **otwarty został do użytku publicznego z dniem 2 czerwca.**

* **Dr. Wallach,** specjalista chorób żołądka, nerek i pęcherza, wykonywuje chemiczno mikroskopiczne badania treści tych organów w godzinach ord. (9—10, 3—4), przy ulicy Skarbkowskiej l. 3. 759

* **W znacznej liczbie wód mineralnych** ukazujących się i znowu znikających litowe źródło Natalji w Franzensbadzie dyetyczny i medyczny napój, odznaczyło się jako najlepszy specyfik przeciw słabemu wydzielaniu kwasu moczowego ze krwi, goścowi, reumatyzmowi, chorobie nerek i pęcherza, w lekarskich kołach zyskało uznanie.

Pominąwszy jednak orzeczenia licznych lekarzy, posiada źródło Natalji autoryzację akademji medycznej w Paryżu, którem to odznaczeniem mogą się poszczycić jedynie źródła pierwszorzędnej jakości i znakomitej terapeutycznej wartości. Źródło Natalji odznacza się nadzwyczaj silnem, moczopędnym skutkiem, a tem samem staje się prawdziwie drogocennym skarbem w medycynie. Główny skład wód ze źródła Natalji znajduje się dla Lwowie u p. Weinreba, król. rum. nadwornego dostawcy, ul. Karola Ludwika 33, filia Rynek 44. 816

* **Z Kasyna miejskiego.** Z powodu porządkowania bibljoteki, uprasza bibljotekarz Kasyna P. T. członków o łaskawy i rychły zwrot książek — wypożyczonych od stycznia do końca czerwca b. r.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w sobotę po raz pierwszy „Miss Hobbs", komedja w 4 aktach z angielskiego przez Jerome K. Jerome, z udziałem pań: Bednarzewskiej, Solskiej, Jankowskiej, Węgrzynowej; pp.: Adwentowicza, Stanisławskiego, Kliszewskiego i innych.

Jutro w niedzielę w południe o godzinie 12 Odczyt dra Aleksandra Czołowskiego: „O bitwie pod Grunwaldem". — Wieczorem o godzinie 7½ (ku uczczeniu uroczystości grunwaldzkiej) „Bracia Lerche", akt II, z komedji Adama Asnyka; „Zdrada", akt II, ze sztuki historycznej „Przekupka warszawska" Adama Bełcikowskiego; „Nawojka", akt III, z komedji Stanisława Rossowskiego, z p. Solskim w roli króla Władysława Jagiełły; „Apoteoza", obraz z żywych osób.

W poniedziałek „Nieznajoma", komedja w 3 aktach z francuskiego P. Gavault'a i H. Berr'a.

We wtorek „Miss Hobbs", komedja.

W środę „Wieczór Trzech Króli", komedja w 5 aktach W. Szekspira.

Znany cykl 22 obrazów Piotra Stachiewicza *Quo vadis*, będący obecnie na wystawie w Warszawie nabył tamtejszy bankier August Raczyński wraz z prawem reprodukowania w wydawnictwach w obcych językach.

Rocznica grunwaldzka.

Jutro rano o godz. 5 strzały moździerzowe z kopca Unji lubelskiej oznajmią mieszkańcom miasta rozpoczęcie obchodu pogromu krzyżactwa pod Grunwaldem.

O godz. 6 rano z wieży ratuszowej orkiestra Czytelni kolejowej odegra hejnał, trwać to będzie do godz. 7. Równocześnie z rozpoczęciem hejnału wyruszy z Rynku „Kapela narodowa" i odegra na ulicach miasta do godz. 8 rano pobudkę.

Zebranie członków wszystkich stowarzyszeń i korporacyj nastąpi o godz. 9 rano w miejscach, wskazanych przez wydziały.

O godz. 10 solenne nabożeństwa w katedrze łać., w katedrze orm. kat., gdzie wygłoszone będą patrjotyczne kazania i w katedrze gr. kat. św. Jura. Równocześnie w templu na ul. Żółkiewskiej odbędzie się dziękczynne nabożeństwo, a kazanie wypowie kaznodzieja dr. Caro.

Z kościołów udają się uczestnicy uroczystości do teatru miejskiego, gdzie o godz. 12 w południe wygłosi dr. Czołowski odczyt o bitwie grunwaldzkiej.

Po odczycie korporacje i delegaci stowarzyszeń ze sztandarami wejdą na scenę i złożą hołd przed biustem króla Władysława Jagiełły, przyczem odśpiewają kantatę połączone chóry Tow. muzycznego, „Lutni" i Echa". U wejścia do teatru uproszone panie przyjmować będą dowolne datki na cele narodowe.

Popołudniu o godz. 3½ odbędą się odczyty, wygłoszone przez prelegentów akadem. koła tow. „Szkoły ludowej" w następujących lokalach: w szkole św. Antoniego, preleg. Ant. Sadrewicz; w szkole im. św. Marcina, prel. Wład. Dunin-Wąsowicz; w szkole im. Konarskiego, prel. Wojc. Biga; w szkole Staszica, prel. Zdzisław Tranda; w szkole im. Elżbiety, prel. Józef Krajewski; w stow. „Skała", prel. Stan. Stroński; w lokalu tow. im. Kilińskiego, prel. Fel. Przyjemski; w „Czytelni kolejowej", prel. Ant. Plutyński. Wstęp na te odczyty wolny.

Wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim. Bilety nabywać można od dziś.

* * *

Kartki wydane do nalepiania w oknach zamiast iluminacji, rozkupywano wczoraj w wielkiej liczbie. Dziś zarządzono nowy nakład. Przez cały dzień dzisiejszy sprzedawane będą te kartki w handlach na każdem przedmieściu.

Broszury popularne o bitwie grunwaldzkiej wydane przez komitet, nabywać można w księgarniach po cenie 10 groszy. W większej ilości w lokalu komitetu, w hotelu Metropol, ul. Pańska.

* * *

Z gal. Tow. muzycznego. Wspólna próba chórów męskich, celem odśpiewania kantaty przy odsłonięciu biustu króla Jagiełły podczas uroczystego obchodu rocznicy grunwaldzkiej, odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. ½8 w lokalu „Lutni".

* * *

Izba stowarzyszeń rękodzielniczych zaprasza wszystkie korporacje rękodzielnicze ze sztandarami, na nabożeństwo ku uczczeniu obchodu narodowego, zwycięztwa pod Grunwaldem, w niedzielę d. 13 bm. o godz. 10 w kościele archikatedralnym. — Zbór w ratuszu o godz. 9½ przedpołudniem.

* * *

P. Kazimierz Smoleński, przełożony korporacji murarskiej, kamieniarskiej i ciesielskiej, zaprasza wszystkich członków do jaknajliczniejszego udziału w obchodzie grunwaldzkim. — Zebranie o godzinie 9 rano w ratuszu.

* * *

Ze „Skały" lwowskiej. W celu uczczenia rocznicy pogromu krzyżactwa, zbiorą się wszyscy członkowie w niedzielę 13 bm. o godz. 9 rano w „Skale". — Dnia tego o godz. 3 wygłosi p. Stanisław Stroński odczyt p. t. „Bitwa pod Grunwaldem". Odczyt odbędzie się w ogrodzie „Skały", w razie deszczu w sali. Wstęp wolny. Po odczycie wycieczka do parku Kilińskiego. Dom tow. „Skały" będzie dekorowanym odświętnie.

* * *

Prezydjum Towarzystwa strzeleckiego zaprasza swych członków, by jak najliczniej zebrali się, o ile możności w strojach narodowych, o godz. pół do 10 rano w ratuszu, celem wzięcia udziału w nabożeństwie i pochodzie w uroczystości grunwaldzkiej.

* * *

W Śniatynie odbędzie się obchód grunwaldzki w niedzielę d. 13 b. m. z następującym programem: Przed południem odbędzie się w rzymsko-katolickiej farze nabożeństwo dziękczynne, w którem — nie wątpimy — wezmą udział wszyscy Polacy miejscowi. O godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali „Sokoła" uroczysty wieczór. Po słowie wstępnem wykona chór mięszany Czubskiego „Modlitwę Jagiełły". Na zakończenie wieczoru odegrają amatorowie dramat dra Kazimierza Rakowskiego p. t. „Ocknienie".

* * *

Grunwaldzkie wydawnictwo. W Stanisławowie pojawiła się nakładem R. Jasielskiego, broszurka Jana Nowiny p. t. „Pod Grunwaldem". Treściwy, a barwny opis samej bitwy, poprzedza popularnie skreślony obraz ówczesnych stosunków w Polsce i motywów, jakie wywołały wojnę. Broszurka ozdobiona jest portretem króla Władysława Jagiełły. Cena jej 10 halerzy.

* * *

Stanisławowskie starostwo cofnęło wczoraj wydany onegdaj zakaz pochodu, wzbroniło natomiast udziału w nim muzyce. Iluminacja miasta odwołana, natomiast urządzona ma być składka na Bank poznański.

* * *

Z Paryża nadszedł do Lwowa następujący telegram:

„Zebrani w lokalu „Tow. artystyczno-literackiego" w Paryżu, łączymy się z krajem w obchodzie niezapomnianej rocznicy Grunwaldu. Obyśmy jej 500-letni jubileusz obchodzić mogli w Polsce całej. Podpisano: Gasztowt, Kozakiewicz, Trojanowski, Szretter, Skrzydlewski, Jagniątkowski, Krassowska, Potocki, Budzyński, Sawicka, Jagniątkowska, Pluciński, Odybowska, Brilińska, Bagieński, Adamowicz".

W rocznicę Grunwaldu.

Zaszumiały proporce, zadzwoniły brzeszczoty
Pierś o pierś się zwarli rycerze,
Jak dwie burze ku sobie uderzyły ich roty,
Jak źdźbła wiotkie, pryskały koncerze,
Jak giganci ruszyli na śmierć straszną, lub życie
W wściekłym boju Lach Niemca wziął w kręgi:
Każdy przeczuł, że chwila ta stanowi o bycie,
Że to zenit, lub kres jest potęgi.

* * *

Ale nad Polską czuwał Bóg
On naszym orłom siłę dał
I legł ojczystej ziemi wróg
Rycerzom dzielnych serc na schwał.

Grunwaldu pole: — jeden grób
Wchłonęło trupy w strugach krwi:
Padł zakon w proch u króla stóp
W największym z zwycięstw naszych dni!

* * *

I nam się zdało, że już nie powstanie
Ten, co chciał wolnym nałożyć obreże,
Że-ś Ty na wieki zatracił go Panie,
Że-ś my narzędziem Twem byli o! Boże!
Że kto nadużył tak znaków Twej wiary.
W imię podłości, bezprawia i zdrady:
Ten zasłużonej doczekał się kary
Temu-ś Ty wyrok ogłosił zagłady!

* * *

---

cesarskim zupełnie milczą. Również pisarz i chwalca zakonu, piszący w początkach XIV w. Dasbyrg nic o tym dokumencie nie wspomina — bo też go wcale nie było. Z dokumentem tym i to nie w oryginale, tylko w transumpcie biskupa pomezańskiego, występują Krzyżacy po raz pierwszy w sporze z Polską 1421.

Wówczas już prokurator królewski zarzucił fałszerstwo, a jeszcze dobitniej odezwali się z tem ziomkowie Krzyżaków, mieszczanie pruscy w czasie sporu z zakonem o cła 1442, gdy obwinili proboszcza gdańskiego, biskupa pomezańskiego i wielkiego mistrza wprost, że dokument ten podrobili.

Kiedy zaś reprezentanci miast po uczynieniu tego ciężkiego zarzutu, zażądali kopji przywileju cesarskiego, wielki mistrz odmówił im wydania tejże.

Tak to dopuścili się Krzyżacy najprostszego fałszerstwa, ażeby upozorować swe zaborcze instynkta.

* * *

Nie długo po pojawieniu się krzyżackiej zarazy, znikły święte gaje Prusaków, znikły bożyszcza pogańskie, znikło czczone Romowe i potężny Krywe — ale też zniknął i naród, który czcił te świętości. Jego miejsce zajął wrogi żywiołowi słowiańskiemu Niemiec z krzyżem na piersiach, ewangelją w ustach, a obłudą, podstępem i drapieżnością w sercu. Droga, którą szedł od wieków, naznaczona jest krwią bezbronnych, starców, kobiet i dzieci, przewodnią jego gwiazdą był rozbój i fałszerstwo, przewrotność i krzywoprzysięstwo.

A ta cecha rasy przechowała się przedziwnie: potomkowie mogą z dumą powiedzieć, że pod względem uczciwości, sumienia, ludzkości i honoru w dotrzymywaniu przyrzeczeń i przysięgi, nie odbiegli od praojców!

Miejmy jednak nadzieję w sprawiedliwość Bożą, dla której Grunwald nie był i nie jest niepodobieństwem, ufajmy w to, że słowiański pług prowadzony dłonią spokojnego i ufającego w Boga ziemianina, zaorze kiedyś doszczętnie owe „burgi" dumy, buty, zuchwalstwa i barbarzyństwa Teutonów. *ob.*

Jak Feniks — z trupich kości
Potomek wstał szatana,
By wichrzyć wśród ludzkości,
Pochwycił sceptr tyrana,
I wbrew Twej woli Panie
Wróg zaległ naszą ziemię
I ma w niej królowanie
Padalcze junkrów plemię.

Pustoszy nam dzierżawy
Okropną dał niewolę,
Z łez naszych potok krwawy
W ojczystą wsiąka rolę,
A naród umęczony
Dobywa sił ostatek:
Cierniowej nam korony
Dla drobnych nie brak dziatek.

* * *

Ciało w nas kruche, wróg nań rzuca sidła
I po nie tylko zbir, łupieżca sięga,
Lecz nam u ramion wyrastają skrzydła,
Do walki staje dziś duchów potęga
Idziemy dawnym przodków naszych szlakiem
Zbawienia jutro wróży głos proroczy,
Gdy znów pod białych orłów drogim znakiem
Duch w dzień Grunwaldu bój zwycięzki [stoczy!

Kaset.

Ruch robotniczy w Poznaniu.

Uroczystościom cesarskim w Poznaniu grozi intermezzo, daleko „gorsze" od wszelkich możliwych „demonstracyj" polskich, na które się zresztą wcale nie zanosi. Od pewnego czasu toczy się bowiem w Poznaniu walka między pracodawcami a pracownikami w kilku gałęziach przemysłu. Obecnie strejkują murarze i cieśle, a wkrótce zamierzają rozpocząć strejk piekarze oraz robotnicy w fabrykach obuwia. Powzięto przytem plan przeciągnięcia strejku także na czas pobytu cesarza Wilhelma w Poznaniu, przypuszczając, że przez to najłatwiej powiedzie się skłonić przedsiębiorców do ustępstw. Podobno nawet służba tramwajowa zamierza wziąć udział w strejku. Władze zajmują się na razie najwięcej strejkiem cieśli i murarzy, wchodzi tu bowiem w grę wykończenie robót rozpoczętych i upiększenie ulic na przyjęcie monarchy. W tym celu sprowadzono w tych dniach do Poznania aż 150 Włochów.

Policja aresztowała cały szereg agitatorów strejkowych, namawiających przejeżdżających murarzy, aby nie szukali w Poznaniu pracy. Aresztowanych wsadzono do dorożek i spieszono z nimi w galopie do więzienia. Strejkujących murarzy i cieśli obecnie jest 2500. Zarząd strejku wydał odezwę w polskim i niemieckim języku z napisem: „Prawda o strejku murarzy i cieśli w Poznaniu." W Poznaniu rozdano 20.000 takich odezw. Policja starała się o konfiskowanie tych odezw i dostała znaczną część, rozdawaną po ulicach i placach w swe ręce. Socjalistyczna *Posener Volkszeitung* pisze: Rozważywszy wszystko, widzimy, iż nic już nie pomaga. W Poznaniu odsłonięto kontrasty ekonomiczne, proletarjat zrozumiał swe położenie — my teraz rozpoczynamy utarczki, ćwicząc wojsko nasze do przyszłych walk!

Walka ta wybuchnie z całą siłą właśnie podczas pobytu cesarza. Swoją drogą niebezpieczna to rzecz, właśnie na ten czas sprowadzać... Włochów do Poznania.

SEJM.

16-te posiedzenie I-szej sesji VIII-go perj. s. g.

Lwów 7 lipca.

Posiedzenie dzisiejsze, ostatnie w obecnej sesji przed jej odroczeniem, zaczęło się o godz. 12 m. 50.

Po odczytaniu spisu petycyj, odczytano interpelację p. Tarnawskiego, w sprawie utrudnień obchodu grunwaldzkiego w Przemyślu, tudzież kilka bardzo długich interpelacyj ruskich, które odczytał ks. Bohaczewski, co zajęło przeszło pół godziny czasu.

W sprawie formalnej zażądał głosu p. Stapiński i zapytał marszałka, czy mu wiadomo, że kancelarja sejmowa nie chce wydawać biletów wejścia na galerje na dzisiejsze posiedzenie. Następnie zarzucił p. Stapiński, że dyskusja przeprowadzona na końcu wczorajszego posiedzenia była nielegalna, gdyż odbyła się przy braku kompletu i już po oświadczeniu marszałka, że zamyka posiedzenie. Mowca domaga się, aby sejm uchwalił otworzyć na nowo dyskusję nad wczorajszym jego nagłym wnioskiem.

Marszałek oświadczył, że na galerje wydawaną bywa tylko pewna ilość biletów, a dość spojrzeć na galerje, aby przekonać się, że są one obsadzone. Co się tyczy wczorajszej dyskusji, to marszałek uważa ją za prawomocną i posiedzenie za ważne aż do chwili skonstatowania braku kompletu.

Wniosek zaś o ponowne otwarcie dyskusji poddaje marszałek pod głosowanie. Za otwarciem oświadczało się 26 głosów przeciw 64, zatem wniosek upadł.

Głosowano następnie nad nagłością wczorajszego wniosku p. Stapińskiego. Izba odrzuciła nagłość, gdyż oświadczyło się za tem tylko 25 posłów.

P. Stapiński woła: Nie dziwcie się, że nas potem wasz patrjotyzm nie grzeje.

Posiedzenie trwa dalej.

Z sejmów.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego".*)

Sejm morawski.

Berno 12 lipca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu sejmu ukończono generalną dyskusję budżetową. Namiestnik Zierotin zbijał wywody dr. Elverta, zarzucające rządowi stronniczość na niekorzyść Niemców przy otwarciu wystawy przemysłowej w Ołomuńcu. Wystawę obesłali także przemysłowcy czescy, słuszną więc było rzeczą zwrócić się do nich w ich języku ojczystym.

Choroba króla Edwarda VII.

(*Telegr. „Dzien. Pol."*)

Londyn 12 lipca. Spodziewają się, że we wtorek będzie można króla z pałacu Buckingham przewieźć na jachcie królewskim, do Portsmouth. Lekarze sądzą, że zmiana powietrza jest dla króla w obecnem stadjum rekonwalescencji konieczna.

Urzędowe ogłoszenie o koronacji podaje do wiadomości, że zdaniem lekarzy, król będzie mógł wziąć udział w koronacji, jeśli obecne polepszenie będzie tak samo postępowało i żadne komplikacje nie zajdą. Lekarze twierdzą, że polepszenie o wiele było szybsze i mniej było komplikacyj aniżeli się spodziewano. Należy to zawdzięczać silnej budowie organizmu. Datę koronacji — powiedziano w urzędowym komunikacie — poda się później do wiadomości.

Londyn 12 lipca. Według urzędowego ogłoszenia o koronacji, zdaniem lekarzy będzie mógł król poddać się między 8 a 12 sierpnia trudnym próbom ceremonji koronacyjnej, jeżeli nic nieprzewidzianego nie zajdzie.

Londyn 12 lipca. Dzisiejszy biuletyn stwierdza ponownie polepszenie się stanu zdrowia króla. Ze względu na zadowalający stan zdrowia, biuletyny odtąd będą wydawane co dwa dni.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne

Zakaz cenzury.

Poznań 12 lipca. Korespondent warszawski *Dziennika Poznańskiego* donosi, że Czertkow wydał cenzurze miejscowej specjalne rozporządzenie, aby odtąd nie przepuszczała w prasie warszawskiej żadnych sprawozdań i artykułów o obchodach 492ej rocznicy grunwaldzkiej, przypadających jutro.

Podróż króla włoskiego.

Poznań 12 lipca. Król włoski przybył tu dziś rano o godz. 10-tej, a zatrzymawszy się na dworcu, gdzie go powitały władze i gdzie odbył przegląd kompanji honorowej, przez 10 minut, pojechał dalej.

Ślub ks. Mirki czarnogórskiego.

Cetynja 12 lipca. Dzisiaj odbędą się zaślubiny księcia Mirki czarnogórskiego z panną Konstantynowiczówną. Onegdaj przybył tu attaché austro-węgierskiej agencji dyplomatycznej w Sofji Jerzy Pottiers, kuzyn panny młodej, który będzie na ślubie reprezentował węgierskich krewnych rodziny Konstantynowiczów, pochodzącej z południowych Węgier. Wczoraj przybył hr. Eugeniusz Zichy.

Cetynja 12 lipca. Przybyli tu wysłannicy włoskiego dworu królewskiego z hr. Turynu na czele, na uroczystość weselną ks. Mirki. Misję tę przyjęto wśród wielkich owacyj. Wysłannicy przywieźli odręczne pisma królewskie i kolję brylantową, jako podarunek dla panny młodej.

Na czarnogórskiej granicy powita przybywających gości weselnych następca tronu ks. Danilo. Dwór włoski będzie reprezentowany przez hr. Turynu. W uroczystości wezmą także udział specjalni wysłannicy cara, prezydenta Francji, sultana i ks. Ferdynanda bułgarskiego.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 12 lipca. Wieczorne posiedzenie izby było bardzo burzliwe. Dep. Aynard wniósł interpelację w sprawie okólnika, wydanego przez prezydenta ministrów Combesa, w przedmiocie szkół kongregacyjnych. Prezes gabinetu oświadczył się przeciw postawieniu interpelacji tej na porządku dziennym. Aynard sprzeciwił się temu, oświadczając wśród przerywań lewicy, że tymczasem okólnik wywrze skutek, ponieważ 2500 szkół będzie zamkniętych. Takie postępowanie nazywa Aynard drakońskiem i niebywałem u narodów cywilizacyjnych, jeżeli 15 dni przed wakacjami wyrzuca się porządnych ludzi na bruk. Prezydent ministrów Combes wchodzi na trybunę, wśród wrzawy jednak — jaka powstała po przemówieniu Aynarda — nie może przyjść do głosu i opuszcza trybunę wśród ironicznych oklasków i hałasu; wiceprez. Guillain przerywa posiedzenie. Wrzawa trwa jednak dalej i zdawało się, że lada chwila przyjdzie do bójki na pięści.

Przewodniczący przywołał — po ponownem podjęciu obrad — deputowanego D'auffrage do porządku. Prezydent ministrów Combes usiłuje ponownie przemawiać, nie dopuszczają go jednak do głosu. Combes oświadcza, że środki zastosowane do zakładów kongregacyjnych są zupełnie usprawiedliwione. Minister musi zapewnić powagę prawa i nie da się zachwiać groźbami.

Następnie 328 głosami przeciw 218 umieszczono interpelację na porządku dziennym. Z kolei obradowała izba nad innemi sprawami natury finansowej.

Eksplozja w kopalni.

Johnstown 12 lipca. Górnicy, zabici w eksplozji w kopalniach węgla w Cambria, są przeważnie poddanymi austro-węgierskimi. Spodziewają się, że Towarzystwo wypłacać będzie rodzinom po 1000 dolarów.

Piorun podczas pogrzebu.

Wrocław 12 lipca. We wsi Neudorf podczas pogrzebu piorun uderzył w orszak pogrzebowy i zabił trzy osoby.

Kraków 12 lipca. Dziś rozpoczęto roboty około linji kolei elektrycznej z rynku do parku Jordana.

Kronika z ostatniej chwili.

U p. marszałka krajowego, była wczoraj deputacja komitetu grunwaldzkiego z prośbą, ażeby w obchodzie wziął udział.

P. marszałek oświadczył, że zapowiedział już poprzednio swoją obecność w Krakowie i tam weźmie udział w obchodzie narodowej rocznicy.

Bankiet na cześć p. Korzona, który odbyć się miał jutro, nie odbędzie się, z powodu zmęczenia podróżą pp. Korzonów.

Wakacje. Po raz ostatni w bieżącym roku szkolnym rozwarły się dziś rano bramy szkół, a z nich wybiegły tysiące jaśniejącej radością młodzieży. U każdego w ręku świadectwo, pokwitowanie z całorocznych, ciężkich trudów i pracy, przed każdym uśmiecha się półtora miesiąca zabawy, odpoczynku, nic też dziwnego, że zaróżowione twarze i błyszczące oczy, przez dzień cały w całem spotykać się dają mieście. Prawda, za gromadą wesołej, swobodnie biegnącej młodzieży, wysuwa się powoli z każdej klasy, jakby ciężkie dźwigając brzemię, dwu, trzech smutnych chłopaków. U niektórego z nich łzy w oczach, świadectw nie trzymają w ręku, ale pochowali je do kieszeni głęboko. Mają złe świadectwa, wiedzą, że stracili jeden rok życia, a to — boli.

Młodzieży droga! Jedźże zdrowo i szczęśliwie do domu w objęcia swoich ojców i matek, którzy rok cały niecierpliwie na dzień dzisiejszy czekali, a pewnie z niemniejszem, jak i ty młodzieży upragnieniem. Przez półtora miesiąca wypoczywajcie po trudach nauki, bawcie się, cieszcie się rodzicami, rodzeństwem, światem, młodością waszą, byście za 6 tygodni z nowym sił zasobem do nowych powrócić mogli obowiązków i nowej pracy, która nietylko waszą, ale i narodu całego buduje przyszłość.

Panna Milcia Kramerówna, uczenica I. klasy szkoły im. św. Marji Magdaleny, odebrać sobie może w policji zgubione na ulicy świadectwo szkolne.

Użycie broni przez policjanta. Wczoraj po południu aresztował stójkowy na placu Krakowskim niejakiego Mikołaja Kaczmarka, za wyprawianie awantur. Aresztowany rzucił się wtedy na stójkowego i począł go bić i szarpać, wobec czego policjant dobył szabli i dwa razy ciął w ramię rozjuszonego Kaczmarka, raniąc go ciężko, a potem zaprowadził go do obandażowania na stację ratunkową. Tutaj wpadł Kaczmarek w szał znowu i tak się miotał, że go lekarze stacji ratunkowej opatrzyć nie byli w stanie, wobec czego policjant zapakował awanturnika znowu do dorożki, odwiózł do szpitala powszechnego i tam go zostawił.

Rozmaitości.

W oryginalny sposób starał się o wyszukanie sobie zajęcia w Wiedniu pewien młody człowiek, który spacerował wczoraj po najludniejszych ulicach miasta z szyldem na plecach, na którym znajdował się zdaleka czytelny napis: *„Bitte um dauernde Beschäftigung"*. Mnóstwo ludzi zwracało nań uwagę i wypytywało się o jego położenie i prawdopodobnie w tej chwili otrzymał posadę.

Do klasztoru. Exkrólowa serbska Natalja, jak o tem donoszą z Biarritz, w najbliższej już przyszłości wstąpi do klasztoru. Nie mniej sensacyjną jest wiadomość podana przez *Frankfurter Zeitung*, że dotychczasowy rosyjski konsul generalny w Salonice, radca stanu Mikołaj Ilarianow, porzucił służbę dyplomatyczną i wstąpił jako braciszek zakonny do jednego z klasztorów na górze Atos.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 12 lipca.

(*fr.*) Silna tendencja znów wzięła górę na giełdzie, pod wpływem wiadomości, że prezes gabinetu węgierskiego przybył do Wiednia i rozpoczął na nowo konferencję ugodową z p. Koerberem. Większa część walorów uzyskała zwyżki kursów, przedewszystkiem kredyty, które podniosły się prawie o 4 korony. Mimo to jednak rozmiary dokonanych na giełdzie transakcyj były stosunkowo niewielkie. Spekulowano dziś dosyć dużo w losach tureckich, a kurs ich podniósł się znacznie. Z targów zagranicznych sygnalizowano przeważnie silną tendencję przy słabych zresztą obrotach.

W Londynie ustał spadek akcyj afrykańskich. W Berlinie kupowano austrjackie akcje kredytowe.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 12 lipca (Dziś notujemy za 100 klg. *loco* Lwów. Waluta koronowa.) Pszenica gotowa od 18·— do 18·50, pszenica na termina od 14·— do 14·50; żyto gotowe od 14·50 do 15·—, żyto na termina od 11·50 do 12·—; owies obroczny gotowy od 15·80 do 16·40, owies obroczny na termina od 10·50 do 11·50 jęczmień pastewny od 13·— do 13·50 jęczmień browarniany od 13·50 do 14·—; rzepak nowy od 20·50 do 21·—; lnianka —·— do —·—; groch pastewny —·— do —·—, groch do gotowania 17·— do 19·—; wyka 13·50 do 14·—; bobik 12·50 do 13·—; hreczka 16·— do 16·40, kukurydza nowa 12·40 do 12·80, kukurydza stara —·— do —·—. chmiel za 56 kilo —·— do —·—; koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—; tymotka —·— do —·—

Spirytus *paritas* Tarnopol gotowy za 50 litr od 16·— do 16·25; ekskontyngentowy od 8·— do 8·25.

— **Wiedeń** 12 lipca. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na jesień od 7·48 do 7·49, na wiosnę od —·— do —·—; żyto na jesień od 6·48 do 6·49, na wiosnę od —·— do —·—; kukurydza na czerwiec-lipiec od —·— do —·—, na lipiec-sierpień od 5·26 do 5·27, na sierpień-wrzesień od —·— do —·—, na wrzesień-październik od 5·36 do 5·38, na maj-czerwiec od —·— do —·—; owies na jesień od 5·73 do 5·74, na wiosnę od —·— do —·—, rzepak na na sierpień-wrzesień od 11·30 do 11·40, na wrzesień-październik od —·— do —·—, na styczeń-luty od —·— do —·— olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—. Usposobienie silne. Pogoda zmienna.

— **Budapeszt** 12 lipca. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogr.). Pszenica na październik od 7·28 do 7·29 żyto na październik od 6·14 do 6·15 owies na październik od 5·4[illegible] do 5·48, kukurydza na lipiec od 4·95 do 4·96, na sierpień od 4·99 do 5·—, na maj od 4·91 do 4·92; rzepak na sierpień od 10·75 do 10·80 Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słaba Usposobienie słabe. Pogoda piękna.

Wiedeń 12 lipca. (Giełda południowa godzina 12 m. 30). Marki 117·30 Renta majowa 101·75. Węg. renta koronowa 97·85 Akcje austr. zakł. kred. 676·75 Akcje węg. zakł. kred 705·—, Akcje Anglobanku 276·—, Akcje Unionbanku 533·—, Akcje Bankvereinu 453·—, Akcje Länderbanku 417·—, Akcje kolei państw. 693·—. Lombardy 64·50 Akcje kolei Elbethal 448·—. Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe —·— Akcje Alpiny 401·—, Akcje Rima Muranji 497·50 Akcje pragskiego Tow. żel. —, Losy tureckie 109·50 Ruble 253·—. Usposobienie spokojne.

Berlin 12 lipca. (Giełda poranna) Akcje kredytowe 212·75 Towarz. dyskontowe 184·—. Usposobienie dość silne.

NEKROLOGJA.

†

RÓŻA z Królikiewiczów de Różec hrabina OLDI

była właścicielka dóbr ziemskich po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 11 lipca 1902 r. przeżywszy lat 86.

W głębokim żalu pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 14 lipca b. r. o godz. 4 po południu z klasztoru sióstr Józefitek przy ulicy Kurkowej na cmentarz Łyczakowski.

„Concordia" A. Kurkowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 lipca 1902 r.

HOTEL GEORGE. Hr. H. Stecki z Komborni. W. Rubinstein, K. Giebel, E. Frieb, J. Rottersiein, A. Ascher, D. Darvas z Wiednia. J. Weydlich z Podola ros. N. Sperber ze Stanisławowa. M. Pisoffel z Pasiecznej. T. Horodyski z Komarna.

HOTEL EUROPEJSKI. B. Śmiałowski ze Stojańca. S. Chomicki z Tarnopola. J. Tabora z Czerniowiec. A. Sym z Mikuliczyna. Dr. A. Lehmann z Podhajec. J. Chorbkowscy z Rosji. Dr. J. Finhelstein z Czerniowiec T. Korzon z Warszawy. M. Mautner z Wiednia.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności.



Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy,
Lwów, plac Halicki 1,
polecają po cenach najtańszych okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, dzwonki elektryczne etc.
Naprawy najtaniej i najrychlej. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie.

---

11 **HANDEL**

PŁÓCIEN i BIELIZNY
JANA RIEDLA
WE LWOWIE

poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 1·05, 1·65, 2.—, 2·20 2·50 i 3.
Koszule z przodami w zakładki pikowe i fantazyjne zł. 2·50, 3, 3.30, 3 70.
Koszule kolor., kretonowe, lub z kol. pikowemi przodami zł. 2·50 i 3.
Koszule kolor. satynowe po zł. 2·45.
Koszule nocne białe, po zł. 1·60 i 1·85, ozdabiane na wzór ukraińskich po zł 2·30, 2·50 i 2·75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct., bez kołnierzy 35, fałdowane 50 ct.
Przody do koszul do wszywania 60, 65 i 75 ct.
Kołnierzyki męskie w przeróżnych fasonach, tuzin zł. 2·50, dla chłopaków zł. 2·10.
Mankiety tuzin zł. 3·60, 4, 4·50.

KALESONY

po zł. 1, 1·20, 1·30, 1·40, i 1·70
dla chłopaków z dymy po zł. 0·95 i 1·10.
Skarpetki męskie tuzin zł. 4, 5, 6, 7·50 i 10.
dla chłopaków tuzin 3·50, 4, 4·50.
Kaftaniki od potu cienkie i siatkowane (Schweissauger) po zł. 0·90 i 1·—
Kamizelki do polowania wełniane z rękawami po zł. 5, 6, 7·50.
Pończochy do polowania i cholewki wełniane bez stóp po zł. 1·75, 2, 2·60
Spodnie do kąpieli trykotowe.
Oryginalne prof. dr. Jägera wyroby. Z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia łatwo się przeziębiających, **po cenach fabr.**
Chustki do nosa płócienne białe lub kolor. brzegami tuzin zł. 3, 3·60, 4·50 i 5, imitacja batystow. zł. 3·60, 4·50, 5·75.
Szelki angielskie od 85 ct.
Parasole weln. jedwabne od zł. 1·50.

Woda kolońska
„Johann Maria Farina Jülichsplatz 4" flakon zł. 0,50, 1, 1.50, 3.

KRAWATY
w przeróżnych fasonach.
Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Dla Panów!

polecają

S. Motylewski
i
S. Krzyszkowski
Lwów,
plac Marjacki l. 6

Bielizna męska
Krawaty
Perfumerja
Kapelusze
Parasole
Wyroby ze skóry
Obuwie męskie
Kufry
Laski
Pledy
Płaszcze gumowe
Płaszcze Raglan
Derki
Kalosze
Rękawiczki angielskie damskie i męskie i t. d.

Cennik illustrowany franco do dyspozycji. 110



Ochroniona przed fałszerstwem wzorem i marką

Sól żołądkowa JULJUSZA SCHAUMANA

krajowego aptekarza w **STOCKERAU**

Od wielu lat **uznany dyetyczny środek dla pobudzenia trawienia.** Usuwa natychmiast zbyteczne kwasy żołądkowe. Niezrównana dla **uregulowania i utrzymania dobrego trawienia,**

Do nabycia we wszystkich renomowanych aptekach monarchii Austro-Węgier. **Cena pudełka 1 k. 50 h.** Rozsyłka za pobraniem przy odbiorze najmniej 2 pudełek.

3034 **Skład główny:** Krajowa apteka **JULJUSZA SCHAUMANA w Stockerau.**

HERBATA z BRODÓW!!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



Herbatę rosyjską

13 poleca HANDEL

W. ADAMOWICZA

w BRODACH na pograniczu rosyjskiem

funt „familijnej" bardzo dobrej . .	1 40
funt „Melange de Moscou" w or. opak.	2 50
funt „Imperial" Cesarskiej w or. opak	3 50
funt „Okruchów" z naj. herbat kwiat.	1 20
KAWA „CEYLON" znak. franco 5 kilo	9·—

Farby olejne

zupełnie gotowe do użycia, tarte maszyną, na czystym, podwójnie gotowanym pokoście, szybko schnące, we wszystkich możliwych kolorach, do malowania okien, drzwi, werand, dachów, narzędzi rolniczych, tarantasów, bryczek i t. p.

Lakiery kopalowe krajowe i angielskie, do lakierowania drzwi, okien, powozów i t. p.

Pokost czysto-lniany podwójnie gotowany pod gwarancją czysty, szybko schnący.

TERPENTYNĘ zwykłą i francuską.

SEKATYWĘ środek wysychający.
FARBY suche we wszystkich kolorach.
LAKIERY emaliowe białe i kolorowe. 513
FARBY fasadowe, CARBOLINEUM.
TER drzewny i pogazowy. FARBy terowe. CEMENT.
GIPS. WAPNO hydrauliczne. TEKTURY do krycia dachów.
PŁYTY izolacyjne i t. p. i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych MAGAZYN FARB

ALFRED BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska l. 4.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy: 39

Adler Markus, plac Akademicki.	**Löwenheck Jakób**, ul. Trybunalska 4.
Agid Jakób, ul. Krakowska 25.	**Łepaciński Wojciech**, Gródecka 79.
Baraniecki Hotel Pański ul. Grodecka.	**Maun D.** ul. Lindego.
Baum H. hotel warszawski.	**Makowski Karol**, ul. Krasickich 7.
Beigel A., Chorążczyzna.	**Naftula Töpfer**, Trybunalska 12.
Brattel A., ulica Sykstuska 28.	**Nowożeniuk J.**, ul. Kopernika l. 4.
Bukalska Julia, ul. Szeptyckich 50.	**Nussenblatt H** ul. Leona Sapiehy.
Czarnecki W. ulica Łyczakowska.	**Przybylski Karol** Teatralna.
Drucker Eljasz, Gródecka.	**Reich Samuel**, Rynek 5.
Fried Jakób, Rynek.	**Rothberg Abraham**, ul. Kazimierzowska.
Fränkel J., ul. Sapiehy.	**Rosalgnon A.** Pasaż Hausmana.
Grünfeld Adolf, ul. Janowska 17.	**Rudziński Antoni**, restauracja kolejowa.
Garfunkel Oziasz, ul. Sykstuska l. 2.	**Rothberg Max**, ul. (Bema) Gródecka.
Herold Antoni, ul. Sykstuska 14.	**Ruszkiewicz J.**, Batorego.
Hellwig Edward, ul. Kopernika.	**Sobleicher L.**, ul. Jagiellońska.
Ilków Michał, ul. Halicka.	**Skalski M.** ul. Teatralna.
Kawiarnia teatralna.	**Sonnenschein A.**, ul. Gródecka.
Kawiarnia europejska, ul. Jagiellońska.	**Salzberg H.**, Gródecka.
Kostkiewicz August, ul. Wałowa 13.	**Soball S.**, ul. Kazimierzowska.
Keil A., ul. Kopernika 10.	**Schapira S.**, Rynek.
Kraus A. ul. Skarbkowska	**Schwarzer Oziasz**, ul. Gródecka.
Keil M., Wałowa.	**Schmidt K.** ul. Chorążczyzna.
Kanarienvogel A., ul. Jagiellońska.	**Ważny Jan**, ul. Czarnieckiego.
Kessler Dawid, Pańska.	**Welloch H.**, ul. Gródecka.
Kreindler Jakób, pl. Bernardyński.	**Zuckerman Szymon**, ul. Leona Sapiehy.
Lemel S., Gródecka 54.	**Zuckermann Jakób**, Zimorowicza.
Ludwig Jan, ul. Krakowska l. 7.	**Zimmet H.** Kazimierzowska 43.

BOK okocimski (porter krajowy)

Baczewski Z. Sykstuska. — **Garfunkel O.** Halicka. — **Schapira S.** Rynek. — **Baum H.** hotel warszawski **Automaty** pasaż Hausmana. **Nowożeniuk** J. Kopernika.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego

u pp. Ozjasza Wixla i Syna, ulica Bogusławskiego l. 12. Telefon Nr. 6.

Skład piwa flaszkowego u p. **Wiesera**, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149

Na przyszłość ogłaszać będę każdej drugiej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **PIWO OKOCIMSKIE** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

JAN GOETZ, browar w Okocimie.

Dra Ludwika Schweinburga

Sanatorium i Zakład wodoleczniczy
(w ZUKMANTEL austr. Śląsk).

Zakład dla fizykalno-dyetetycznych środków leczniczych. Hydro-elektroterapia, masaż. Kuracja dyetyczna i terenowa, Kąpiele dwukomórkowe i elektryczno-świetlne. Gmach zakładu nowo zbudowany.

Wielka sala urządzona hygienicznie i zaopatrzona w przyrządy mechaniczne. System dra Herza. — Badania promieniami Röntgena podług d' Arsovala. Znane kąpiele Fango. Kąpiele w gorącem powietrzu i węglo-kwasorodowe etc. Położenie zakładu urządzonego z komfortem — urocze.

Zakład ogrzewany parą, posiada oświetlenie elektryczne. — **Ceny umiarkowane.** — Prospekty opłatnie. 418

Prawdziwie



Kupujcie tylko we flaszkach i tam gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina. 480



KLYTHIA PUDER
DLA PIELĘGNOWANIA SKÓRY
UPIĘKSZENIA I WYDELIKACENIA CERY

Najbardziej elegancki, toaletowy, balowy i salonowy puder biały, różowy albo żółty.

Chemicznie analizowany i uznany przez **Dr. J. J. Pohla** c. k. profesora w Wiedniu. Uznania na piśmie z najlepszych sfer dołączone są do każdej puszki.

GOTTLIEB TAUSSIG
C. k. Nadworna fabryka mydeł toaletowych i perfumeryi w Wiedniu. 4036
Skład główny: Wiedeń I, Wollzeile 3.

Cena 1 puszki 1 złr. 20 ct. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem przysłaniem należytości.

Składy we Lwowie u Z. Ruckera P. Mikolascha i Spł., Ferdynanda Gürttlera, Stan. Gabriela, Alojzego Hübnera, Kanczyńskiego i Oberskiego, H. Grünspana, O. T. Wincklera i Syna; **w Tarnowie:** Moritz Fleischer junior; **w Przemyślu:** M. Bartischan, Adolf Spachner, Leon Merkel i we wielu aptekach, perfumerjach i droguerjach.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy domu dla palaczy **w Woli Dobrostańskiej** ogłasza się

publiczną licytację

Oferty należy wnieść do Miejskiego Urzędu budowniczego w terminie do 20 lipca r. b. godziny 11tej przed południem.

Plany, warunki i sumaryczne zestawienie można podjąć w miejskim urzędzie budowniczym w godzinach urzędowych. 828



Na kawałek cukru wziąść w razie potrzeby 10—40 kropli,

A. Thierrego Balsamu

z zieloną marką ochronną zakonnicy, oraz z wyciśniętym na kapsli znakiem firmy: Jedynie prawdziwy.

Balsam ten nie tylko zewnętrznie, ale też i wewnętrznie użyty skutkuje zadziwiająco, koi ból i w każdym wypadku jest pomocnym.

Do nabycia w aptekach. Pocztą opłatnie 12 mał. lub 6 pod. flakonów 4 koron. Aptekarza **Thierryego** (Adolf) **LIM.TED** apteka pod „Aniołem stróżem" w PREGRADZIE obok Rohitsch-Sauerbrunn. Należy się wystrzegać imitacyj, zważać na zarejestrowaną we wszystkich krajach cywilizowanych z zieloną marką ochronną zakonnicy. 6019

SZCZAWNICA
Sanatorjum Dra J. Kołączkowskiego

na sezon letni od maja do końca września otwarte. Środki lecznicze: Picie wód mineralnych, kąpiele hydropatyczne, żelaziste i rzeczne — Żywienie dyetyczne, inhalacja, elektryzacja, miesienie i t p. Ceny bardzo przystępne, kuchnia wykwintna. 651 **Zarząd.**

PUDR SALICYLOWY

przeciw poceniu i odparzaniu nóg. — Cena 50 h. i 1 kor.

27 **Jan Ihnatowicz**

Lwów ul. Sykstuska l. 25, ul. Halicka 11. Kraków Sukiennice l. 20. Przemyśl ul. Franciszkańska l. 24

Lubień.
KĄPIELE SIARCZANE W POBLIŻU LWOWA.

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele borowinowe. Dla potrzebujących kuracji wodnej nowo urządzony dział hydropatyczny, zostający pod kierownictwem fachowem Leczenie elektrycznością, masażem, inhalacją, Kąpiele rzeczne. Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, wypociny po zapaleniach, obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, zołzy, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewlekłe zatrucia metaliczne, wszelkie choroby skóry. 2 lekarzy, apteka, poczta i telegraf w miejscu. Dojazd: Fiakier z Gródka do Lubienia 8 kor., wóz pocztowy ze Lwowa 1 kor. 50 h Na żądanie przysyła dyrekcja prospekta franko. **Otwarcie sezonu 20 maja.** 582

W pierwszym sezonie o 30 prc. taniej. — Lekarz zakł. dr. Wład. Kruszyński.

Szczawnica
Zakład zdrojowo-kąpielowy

Pierwszorzędna stacja klimatyczna. Urządzenia postępowe. Desinfekcja mieszkań troskliwa.

W górnym zakładzie nowe łazienki hydropatyczne.

Sezon od 20 maja do 30 września. 584

Znana ze skuteczności najsilniejsza szczawa alkaliczna ze zdrojów **Józefiny i Magdaleny.** Do nabycia we wszystkich aptekach i składach wód.

Zarząd Zakładu górnego.

Idealnie piękna twarz

Serbki znane są powszechnie z swojej piękności i powabnej cery. Mało osób wie jednak, że zawdzięczają one swą piękność jedynie Rogatsego **Natalja Maiglöckchen Pomade**, oraz, iż nie ma prawie jednego domu w Serbji, w którymby tej **cudownie działającej pomady** nie używano do codziennej toalety. **Piegi, plamy wątrobiane, pryszczyki, wągry, zmarszki** i t. d., wszelkie nieczystości skóry na twarzy, znikają jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, a najbardziej pomarszczona twarz staje się gładką, miękką jak aksamit, nabywa młodzieńczo-różanego wyglądu — Cena 1 dużego słoika 2 k. 50 h. Mały słoik 1 kor. — „Natalja Maiglöckchenmilch" 1 kor. 60 h. — „Natalia" mydło konwaljowe 1 kor. — „Natalja" pudr konwaljowy (biały, różowy, kremowy) 2 korony. Jedynie prawdziwy w aptece **KOL. D. ROGATSY'EGO**, Nagy Kikinda (Gross Kikinda) połud. Węgry

Wysyłka opłatnie pod dyskrecją. 769

Sanatorjum Jana Rottera

Uzdrowisko i Zakład wodoleczniczy Mähr Schönberg Altvatergeb.

365 met nad poziomem morza.

Modnie urządzony zakład leczenia fizykalno dyjetycznego. Wszelkie zastosowanie wodolecznicze nacieranie, kąpiele parowe, masaż, wibracje, gimnastyka lecznicza, zastosowanie elektryczności, powietrzne, słoneczne i elektryczne kąpiele. Dobra pielęgnacja kuracja dyet tyczna). Elektryczne oświetlenie, urocza okolica leśna wspaniałe długie spacery leśne, połączenie telefoniczne Umiarkowane ceny. Specjalne leczenie chorych na cukrowę chorobę, zastosowaniem kuracji antimelinowej podług najnowszej metody używanej w Sanatorium Hermsdorfa w Berlinie. (Zakład równorzędny). Kierujący lekarz dr. A. Kupferschmidt Prospekty przez Dyrekcję. Zamówienia konserwów owocowych na przyszłą zimę z najlepszych morawskich owoców. Specjalność uzdrowiska dla chorych na cukrową chorobę przyrządzona z Zacharyną; jakteż jarzynowe pożywne ekstrakty należy natychmiast u nas zamawiać. Zdumiewająco tanie ceny. Na żądanie wysyła się natychmiast cenniki. 5050

Hamaki ogrodowe
Lawn-Tennis
kompletne i pojedyńcze części

Krzesła składane rozmaitych systemów 717
Sztalugi składane polowe
Kasetki na farby olejne
Parasole dla malarzy
Bloki szkicowe itp.

w wielkim wyborze najtaniej u

Alojzego Hübnera
we Lwowie.

100—300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu **w każdej miejscowości** pewnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów.

4046 Zgłoszenia przyjmuje

Ludwik Oesterreicher
VIII. Deutschegasse 8, Bud. pest.

Porto rose

o 2 godziny oddalenia od Tryjestu **obok Pirano (Istrja).** KĄPIELE morskie, solankowe w soli morskiej 28 prc. soli bardzo wiele zawartości bromu dlatego nieprześcigniona w skutku przy eksudatach wszelkiego rodzaju, afektacjach kości, stawów, mięśni i t. p. szczególniej w reumatyzmie i rozmaitych przypadłościach artrytyzmu, w cierpieniach, rhachitis, anemii i t. d.

Prospekty i informacje:

557 **G. O. Frediani**, dzierżawca kąpielowy i dyrektor.

Kawiarnia Amerykańska
przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie 798

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 tej wieczór.

Najnowsze
Parasolki
Paski
Gorsety
Bluzki

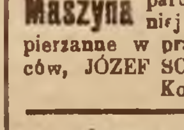


8 91

Kubin, Brich i Korzeniowski
we Lwowie
Fabryka parowa pieców kaflowych 8097
odznaczona zaszczytnie na wystawach.
KANTOR i wystawa ul. Łukasińskiego 6 (plac Castrum).
Własne wyroby ogniotrwałe, szamotowe.



Piece, kominki, kuchnie i wanny z gładkich i desenicwych kafli w rozmaitych kolorach i stylach. Wyroby nasze równają się zupełnie wyrobom zagranicznym, gdyż pracując przez lat kilkanaście w pierwszorzędnych fabrykach zagranicznych nabyliśmy wszechstronnej praktyki w tym zawodzie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniа się najstaranniej, wzorowo i t. wale po cenach najtańszych.



W życiu nie zdarzy się więcej kupić i 400 procent taniej. Każdy oszczędza złr. 24 przy sprowadzeniu mojego doskonałego i wszędzie wypróbowanego **FONOGRAFU.** Śpiewa, mówi, śmieje się, gra rozmaite **polskie** pieśni i jest nieprześcigniony przy wszystkich zabawach jako materjał zabawowy Dostarcza ten fonograf, który dawniej kosztował 30 złr. teraz po cenie w świecie kupieckim dotychczas niebywałej tylko 6 złr. z opakowaniem i dodaję do tego jeszcze bezpłatnie walc. Dalsze walce kosztują tylko 75 ct. Wysyła tylko za pobraniem albo pop zedniem nadesłaniem pieniędzy przez międzynarodowe biuro eksportowe **M. H. Brevman, Kraków.** 826

Maszyna parowa odczyszcza najzupełniej stare, zbite poduszki pierzanne w pracowni kołder i materaców, JÓZEF SCHUSTER, Lwów, ulica Kopernika 5. 8695

Na sezon kąpielowy

oferuję:

Wątrobę siarczaną
Kule żelazne
Sól kamienną
Sól morską
Sodę
Ekstrakt sosnowy
Ekstrakt jodlowy
Spirt koniferycowy
Mydło koniferynowe 717
Sól francensbadzką
Sól iwonicką
Sól karlsbadzką do kąpieli
Sól karlsbadzką do zażywania
Sól marienbadzką
Sól morszyńską do kąpieli
Sól rymanowską do kąpieli
Sól rabczańską do kąpieli
Ług francensbadzki
Tablety dra Sedlitzkiego dla dorosłych
Tablety dra Sedlitzkiego dla dzieci

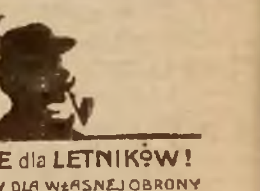
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Najnowszy

Cennik

opuścił druk i jest do dyspozycji dla P. T. Publiczności u 649

Alojzego Hübnera
we Lwowie, Rynek 38.



757

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju **EUGENII WECKEROWNEJ** Lwów, ulica Kopernika l. 8, II. piętro. ... Przyjmuje się do skrojenia całe suknie ... Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą. 2